

Pogoń za zyskiem doprowadziła do śmierci nastolatek

7 stycznia 2019

Cała Polska pozostaje w szoku po tym, jak w koszalińskim escape roomie pięć 15-latek zginęło w pożarze. Urodzinowa rozrywka doprowadziła do tragedii, a przyczyną jej było zlekceważenie bezpieczeństwa klientów przez właściciela firmy. To powszechne w tej branży. Wszystko dla obniżenia kosztów i łatwego zysku. W całym kraju zarządzono kontrole podobnych miejsc rozrywki. Nałożono pierwsze kary. Premier zapowiada wprowadzenie przepisów regulujących prowadzenie takiej działalności.

Na polecenie szefa MSWiA ministra Joachima Brudzińskiego straż pożarna w całej Polsce rozpoczęła kontrolę bezpieczeństwa escape roomów. Wszystko z powodu tragedii, do jakiej doszło w Koszalinie. Pięć 15-letnich dziewczyn zginęło tam w pożarze, który wybuchł w jednym z takich miejsc rozrywki. Prokuratura powołała specjalny zespół śledczy do wyjaśnienia okoliczności śmierci nastolatek, która wstrząsnęła opinią publiczną.

Z opinii strażaków wiadomo już, że przyczyną pożaru był ulatniający się gaz. Gaśnice były niewłaściwie rozmieszczone, a ofiary nie miały możliwości wydostania się z zamknięcia. Doszło do poważnego zaniedbania bezpieczeństwa ze strony właściciela firmy prowadzącej escape room. Grzejniki były usytuowane zbyt blisko materiałów łatwopalnych, a instalacja elektryczna była zamontowana niedbale. Klientki praktycznie nie miały możliwości awaryjnej ewakuacji. Poniosły śmierć na skutek zatrucia tlenkiem węgla.

Zabójczy escape room funkcjonował od lutego 2018 r. i prowadzony był przez 25-letniego mężczyznę, mieszkańca Koszalina. Biznesmen nie znajdował się w pobliżu w chwili wybuchu pożaru.

Tymczasem w ciągu ostatnich lat escape roomy, które stały się popularną formą rozrywki, powstawały jak grzyby po deszczu. Według portalu Money.pl w Polsce jest ich już ponad 1000, najwięcej – ponad 120 – w Warszawie. W 2017 r. z zabawy polegającej na wydostaniu się z zamknięcia dzięki pokonaniu sekwencji przeszkód i łamigłówek do pokonania skorzystało ponad 4 mln osób. To biznes, na który Polacy wydali we wspomnianym roku 200 mln zł.

Escape roomy to dla „Januszy biznesu” przede wszystkim łatwy zysk, bo żeby uruchomić takie miejsce rozrywki wystarczy zainwestować 15 tys. zł. Tragiczny ER w Koszalinie był właśnie przykładem takiej bieda-rozrywki, placówką z minimalnym wyposażeniem, prowadzoną najniższym kosztem. Nic dziwnego zatem, że doszło do rażących zaniedbań bezpieczeństwa. Goście budynku, w którym działała firma, już kilka razy wcześniej skarżyli się na zapach gazu.

„Firmę założyć może każdy, nawet we własnym domu. Wtedy strażacy nie mogą sprawdzać takich pomieszczeń. (...) zgodnie z prawem w przypadku tego rodzaju działalności gospodarczej nie jest wymagany odbiór pomieszczenia przez straż pożarną” – pisze Money.pl.

W każdym ER powinien znajdować się tzw. „panic button”, czyli przycisk powodujący awaryjne otwarcie wszystkich pomieszczeń. Nie ma jednak żadnych przepisów wymagających jego instalacji. W Koszalinie prawdopodobnie też go nie było. Jest to biznes pozostający poza wszelką kontrolą warunków bezpieczeństwa. Musiało dojść do tragedii, żeby rozpoczęła się publiczna dyskusja na ten temat.

Przedstawiciele branży opublikowali w mediach społecznościowych oświadczenia, w których składają kondolencje rodzinom ofiar i zapewniają, że ich ER spełniają wszelkie wymagania bezpieczeństwa. Tymczasem zarządzana w trybie nagłym kontrola takich placówek w całym kraju już przynosi wiadomości o odkrytych uchybieniach w zakresie bezpieczeństwa.

Stwierdzono takie przypadki w Zielonej Górze, Włocławku i w woj. świętokrzyskim, nałożono mandaty na właścicieli. W Grudziądzu kontrola straży pożarnej doprowadziła do zamknięcia jednego ER.

W sobotę minister Brudziński ostrzegał na Twitterze: „Oczekuję od właścicieli aby do czasu zakończenia kontroli powstrzymali się od prowadzenia tej działalności. Przypominam o konsekwencjach prawnych grożących za spowodowanie zagrożenia utraty zdrowia i życia.”

W niedzielę premier Mateusz Morawiecki zwołał specjalną konferencję, na której poinformował media, że skontrolowano już 200 ER na terenie kraju. Zapowiedział, że dojdzie do uregulowania działania tej branży przepisami bezpieczeństwa.

– Zaplanowaliśmy pewne zmiany w rozporządzeniach, zmiany ustawowe, które idą w tym kierunku, ażeby ciężar odpowiedzialności, zapewniania pełnego bezpieczeństwa związanego z funkcjonowaniem tego typu lokali był wystandaryzowany i spoczywał na przedsiębiorcy, spoczywał na tych, którzy decydują się na prowadzenie takiej działalności gospodarczej – powiedział szef rządu.

Na miejscu tragedii w Koszalinie gromadzą się mieszkańcy i palą znicze. Zapowiedziano, że uczniowie szkoły, do której chodziły ofiary zostaną objęci pomocą psychologiczną. W mieście ogłoszono żałobę.

Autorstwo: PJ

Źródło: Strajk.eu